

214 „Romans z wodewilu” na kieleckiej scenie

Perypetie murarskiej rodziny Gzysników z dzielnicy Krakowa, Krowodrzy, opisane przez Stefana Turckiego, od dziesiątków lat dostarczają widzom dobrej zabawy, były też szkołą więzi rodzinnych i ludzkich. Później Władysław Krzemliński przerobił „Krowoderskie zuchy” na „Romans z wodewilu”, Alojzy Klucznik skomponował muzykę — i zaczął się nowy, atrakcyjniejszy żywot sceniczny tej uroczej komedii śpiewanej.

Danuta Jagła wyreżyserowała spektakl dla kieleckiej sceny z wdziękiem i lekkością. Iwo Dobiecki opracował stylową oprawę scenograficzną, a Zofia Więclawówna skomponowała układy taneczne. W kieleckim „Romansie”, którego premiera odbędzie się w najbliższą sobotę, udział bierze cały zespół aktorski. Gzysnikowie i Klaczkowie powrócili do Kielc po 35 latach nieobecności: w styczniu 1951 roku „Romans z wodewilu” grany był tu z wielkim powodzeniem. (stam.)